

Edukacja wobec sprzężeń wzrost gospodarczy – nierówności społeczne

WSTĘP

Celem artykułu jest prezentacja wybranych zagadnień z zakresu literatury analizującej wzajemne relacje pomiędzy wzrostem gospodarczym a nierównościami społecznymi oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest polityka wspierająca zarówno wzrost, jak i dążenie do ograniczania nierówności celem realizacji zasady równości i sprawiedliwości społecznej. Wydaje się, że polityka taka jest możliwa do realizacji, a czynnikiem pobudzającym wzrost i pozytywnie wpływającym na zmniejszanie nierówności społecznych są zintensyfikowane inwestycje w kapitał ludzki. S. R. Domański konkretyzując pojęcie kapitału ludzkiego określa go jako „*zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia, energii witalnej zawarty w społeczeństwie. Zasób ten jest dany przez genetyczne cechy danej populacji raz na zawsze, ale można go powiększać drogą inwestycji*”¹, chociażby poprzez system edukacji. Uznając edukację za istotny czynnik kreacji kapitału ludzkiego² dalsza część referatu, prezentując rozważania dotyczące wpływu kapitału ludzkiego na wzrost gospodarczy oraz jego rolę w powiązaniu z nierównościami społecznymi, ogranicza je tylko do roli edukacji w tych obszarach.

WZROST GOSPODARCZY A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Problem zależności wzrost gospodarczy – nierówności społeczne został szeroko uświadomiony dzięki znanej pracy S. Kuznetsa (1955). Kuznets wysunął

¹ R. S. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWE, Warszawa 1993, s. 19.

² Początkowo kapitał ludzki utożsamiano z poziomem edukacji społeczeństwa. Współczesne jednak pojęcie kapitału ludzkiego rozszerzono o wskaźniki opisujące badania naukowe i rozwój technologii. W najszerszym znaczeniu do pojęcia kapitału ludzkiego zalicza się także poziom zdrowotności społeczeństwa; B. Liberda, T. Tokarski, *Kapitał ludzki a wzrost gospodarczy w krajach OECD*, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 3, s. 16.

hipotezę, w myśl której nierówności w podziale dochodów przybierają odmienny kształt na różnych etapach rozwoju – są stosunkowo niewielkie w społeczeństwach tradycyjnych, na wstępnych etapach rozwoju przemysłowego dochodzi do ich zaostżenia, dopiero na dalszych etapach rozwoju rozpiętości dochodów ulegają złagodzeniu. O ile krzywa Kuzneta mogła być uzasadniona doświadczeniem historycznym niektórych uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, to w odniesieniu do krajów rozwijających się była ona z pewnością dyskusyjna i wymagająca dalszej analizy. Weryfikacji tej hipotezy podjęło się wielu ekonomistów, zaś wnioski z ich analiz empirycznych pozostawały często rozbieżne³. W 1973 r. Adelman i Morris, analizując wpływ czynników ekonomicznych, społecznych i politycznych na podział dochodu narodowego podsumowali swoje badania stwierdzeniem, że to nie poziom dochodu narodowego na 1 mieszkańca, czy też tempo wzrostu gospodarczego jest główną determinantą podziału dochodów, ale struktura gospodarcza, a podział dochodu w każdym kraju jest uzależniony od wielu specyficznych cech społeczno-ekonomicznych⁴. Szczególną grupę wśród badanych stanowią kraje postkomunistyczne, które w coraz większym stopniu uwzględniane są w badaniach empirycznych nad wpływem wzrostu na redystrybucję dochodów i poziom ubóstwa, chociaż z wielu względów są one traktowane nadal jako czynnik zakłócający bardziej ogólne prawidłowości⁵.

Nie mniej kontrowersji wzbudza analiza zależności przeciwnych, rozważająca wpływ wstępnego poziomu nierówności społecznych na wzrost gospodarczy. Wyraźnie rysują się tu dwa odmienne stanowiska, z których pierwsze optuje za korzystnym wpływem nierówności na wzrost. Znaczna część ekonomistów, postulujących utrzymanie nierówności w społeczeństwie argumentuje swoje stanowisko faktem, że⁶:

- Zgodnie z twierdzeniem Kaldora oszczędności są w stanie generować wyłącznie grupy społeczne o wysokich dochodach. Nierówności sprzyjają więc wzrostowi oszczędności krajowych, gdyż bogatsi charakteryzują się wyższą stopą skłonności do oszczędzania. Większe nierówności oznaczają większe

³ B. Stefański, *Podział dochodów ludności a rozwój gospodarczy*, „Ekonomista” 1986, nr 2, s. 452–453.

⁴ G. S. Fields, *Distribution and development: A summary of the evidence for the developing world*, Cornell University, September 1999, A background paper prepared for the World Development Report 2000. This paper summarizes the highlights of a book entitled *Distribution and Development: A New Look at the Developing World*. To be co-published by the Russell Sage Foundation and the MIT Press, 2000, s. 9; B. Stefański, *Podział...*, wyd. cyt., s. 452–453.

⁵ A. Wojtyna, *Problem nierówności dochodów w kontekście przystąpienia do Unii Europejskiej*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 2002, nr 600, s. 10–11.

⁶ Przytaczane argumenty na rzecz obrony pozytywnego wpływu nierówności na wzrost to tylko wybrane z wielu prezentowanych na łamach literatury przedmiotu.

oszczędności, a to rodzi większe inwestycje⁷. Wzrost inwestycji pociąga za sobą wzrost gospodarczy i nowe miejsca pracy, co jednocześnie wywołuje spadek bezrobocia i podnosi poziom dochodów realnych⁸.

- Koncepcja merytokratyczna sugeruje, że nierówności nagród, przede wszystkim płac i innych wynagrodzeń materialnych, przyczyniają się w sposób istotny do dobrobytu całego społeczeństwa, ponieważ pełnią rolę bodźca skłaniającego ludzi do możliwie najlepszej działalności zawodowej⁹, zaś duże akcentowanie egalitaryzmu może sprzyjać kształtowaniu się postawy lekceważenia pracy¹⁰.
- Bez zdecydowanego wzrostu poziomu dochodów elit zawodowych we wszystkich dziedzinach działalności może wystąpić natężenie zjawiska „drenażu mózgów” i emigracji z kraju wysokiej klasy specjalistów¹¹.
- Wynagrodzenia osób o niskich kwalifikacjach muszą być niskie, gdyż pozostają w korelacji z poziomem produktu krajowego brutto na 1 mieszkańca. Także dochody z kapitału muszą być nie niższe aniżeli w świecie, gdyż w przeciwnym razie kapitały te zostaną wytransferowane za granicę¹².
- W kraju biednym zróżnicowanie dochodów jest czynnikiem przyciągającym napływ kapitału, a także motywuje do rozwijania przedsiębiorczości, dlatego też zróżnicowanie dochodów musi być o wiele większe niż w krajach rozwiniętych – bogatych¹³.
- Jedną z możliwych linii spekulacji odnosi się także do „opóźnionych efektów” nierówności ekonomicznych. Można mianowicie wysunąć hipotezę, że wzrost nierówności w jednej płaszczyźnie może mieć społecznie pozytywny rezultat dla stopnia nierówności w innej, ponadto zwiększając nierówności ekonomiczne (i powiększając w rezultacie pulę produktów do podziału) uzyskuje się podstawy dla większej równości kulturowej albo dla wyższej partycypacji politycznej wszystkich obywateli w przyszłości¹⁴.

W literaturze coraz częściej pojawiają się jednak głosy optujące na rzecz niekorzystnego wpływu nierówności na wzrost. Przedstawiciele tego stanowiska argumentują:

⁷ T. Gylfason, G. Zoega, *Education, Social Equality and Economic Growth: A View of the Landscape*, June 2001, s. 1–4.

⁸ L. Zienkowski, *Rozpiętości społeczne*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1996, nr 43, s. 18.

⁹ W. Wesołowski, *Uwarstwienie i merytokratyczna sprawiedliwość*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 4, s. 99.

¹⁰ Tamże, s. 101.

¹¹ T. Kowalik, *Czy sprawiedliwość społeczna kosztuje?*, „Ekonomista”, 1997, nr 3, s. 291–321.

¹² *Podział dochodu i nierówności dochodowe. Fakty, Tendencje, Porównania*, Raport nr 29, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 1998, s. 179.

¹³ Tamże, s. 179.

¹⁴ W. Wesołowski, *Uwarstwienie...*, wyd. cyt., s. 101.

- Jeżeli w społeczeństwie istnieją duże grupy społeczne o niskich dochodach, to stan taki przekłada się negatywnie na wielkość popytu wewnętrznego na dobra podstawowe, co z kolei odbija się ujemnie na wzroście gospodarczym¹⁵.
- Powiększanie liczby ludności o niskich dochodach może pozbawić ją możliwości tworzenia oszczędności pieniężnych, co również negatywnie wpłynie na procesy wzrostu gospodarczego¹⁶.
- Wyrównywanie dochodów i bogactwa w krajach ze znacznymi nierównościami zdaje się wspierać spójność społeczną i pokój. Nadmierne nierówności mogą sprzyjać podziałom społeczeństwa, a przez to mogą być nieefektywne; to może motywować biednych do podejmowania nielegalnej działalności i przez to kierować zasoby (zarówno osób biednych, jak i państwowe) do mniej produktywnych przedsięwzięć¹⁷.
- Nadmierne nierówności przekładają się na nierówny dostęp do kredytów, co w konsekwencji powoduje ograniczone możliwości inwestowania osób ubogich i stanowi istotny czynnik spowalniający wzrost gospodarczy¹⁸.
- Studia teoretyczne i badania empiryczne prowadzone przez ośrodki naukowe w świecie, w tym także przez Bank Światowy pokazują, że zbyt duży zakres nierówności społecznych jest szkodliwy dla wzrostu w tym sensie, że prowadzi do dużych napięć ekonomicznych i społecznych, a to z kolei może przekładać się na zmniejszoną skłonność do oszczędzania. Na ten fakt zwracają uwagę przedstawiciele nowej ekonomii politycznej, twierdząc, że pewna progresja w systemie podatkowym, która łagodzi nierówności dochodowe, zmniejsza napięcia społeczne, co może być – paradoksalnie – korzystne z punktu widzenia pobudzania oszczędności, a więc i wzrostu gospodarczego¹⁹.

Badania empiryczne przeprowadzone w latach 90. (Alesia i Perotti 1993, Persson i Tabellini 1994 i wiele innych) w większości wykazały, że kraje z bardziej równomiernym podziałem dochodu osiągają wyższy wzrost²⁰. W roku 2000 Bar-

¹⁵ *Nierówności dochodowe i majątkowe. Zakres i formy redystrybucji dochodów państwa*, Raport nr 49, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2002, s. 12–13.

¹⁶ Tamże, s. 12–13.

¹⁷ T. Gylfason, G. Zoega, *Education...*, wyd. cyt., s. 1–4.

¹⁸ Tamże, s. 1–4.

¹⁹ *Podział dochodu...*, wyd. cyt., s. 12–13.

²⁰ F. Stewart, *Income Distribution And Development*, Working Paper Number 37, QEH Working Paper Series – QEHWPS 37, March 2000, s. 8; Alesina A. and Perotti R. (1994a), *The political economy of growth: A critical survey of the recent literature*, "The World Bank Economic Review" 8; Alesina A. and Perotti R. (1994b), *Income Distribution, Political Instability and Investment*, Cambridge, National Bureau of Economic Research (NBER), Working Paper 4486; Persson T. and Tabellini G. (1994). *Is inequality harmful for growth?* "American Economic Review" 84; Birdsall N., Ross D. and Sabot R. (1995), *Inequality and growth reconsidered: Lessons from East Asia*, "World Bank Economic Review" 9; Deininger K. and Squire L. (1996), *A new data set measuring income inequality*, "World Bank Economic Review" 10(3); Bourguignon F. (1995), *Comment on 'Inequality, Poverty and Growth: Where*

ro, używając danych panelowych dla badanej grupy krajów w latach 1965–1995 sformułował wniosek, że wysokie nierówności prowadzą do opóźnień wzrostu w krajach biednych i korzystnie wpływają na wzrost w krajach bogatych²¹. Jednakże dla całej próby badanych krajów nie znaleziono żadnej relacji²². Debata w tym obszarze nie jest jeszcze zakończona, ani konceptualnie, ani empirycznie, a coraz szersze zainteresowanie nierównościami w kontekście wzrostu gospodarczego wskazuje na wagę tej problematyki.

Pojawiają się przy tym nowe zagadnienia, nieco inaczej ujmujące relacje między rozpiętością płac i dochodów a sprawnością funkcjonowania gospodarki i szybkością postępu społeczno-gospodarczego. Jedno z nich można sformułować w sposób następujący: która z wartości jest ważniejsza – efektywność gospodarcza czy równość? A. M. Okun formułuje w tej kwestii hipotezę o swoistym „przehandlowywaniu” określonego stopnia nierówności za określony stopień efektywności (a w konsekwencji – rozwoju gospodarczego). Każde społeczeństwo kapitalistyczne staje więc wobec poważnego dylematu między równością a efektywnością. Więcej równości może oznaczać jednocześnie mniej efektywności²³. Pojawia się zatem kwestia wyboru: „coś za coś”²⁴.

Przez długi czas wśród ekonomistów utrzymywał się więc pogląd, że nie jest możliwe połączenie efektywności ekonomicznej z kwestią równości społecznej. Dostrzegano co prawda związek pomiędzy tymi kategoriami, lecz nadal był on słabo udokumentowany, a polityka redystrybucyjna – mająca na celu niwelowanie nadmiernych nierówności – postrzegana była jako tłumiąca bodźce zachęty i motywacji dla zamożnych, a nagradzająca biednych, przez co niekorzystnie

do *We Stand?*”, Annual World Bank Conference on Development Economics. Washington DC, World Bank; Larraín F. B. and Vergara M. R. (1997), *Income distribution, investment and growth*, Development Discussion Paper 596, Cambridge MA, Harvard Institute for International Development.

²¹ T. Gylfason, G. Zoega, *Education...*, wyd. cyt., s. 1–4.

²² R. Barro, *Inequality and Growth in a Panel of Countries*, „Journal of Economic Growth” 2000, 5, March, 5–32.

²³ A. M. Okun, *Equality and Efficiency. The Big Tradeoff*, Brookings Institution, Washington D. C., 1975; książka A. M. Okuna spowodowała większe zainteresowanie problemami równości i sprawiedliwości w obrębie głównego nurtu teorii ekonomii, do którego należy również sam autor.

²⁴ Reprezentatywnym przykładem takiej analizy są rozważania P. Samuelsona i W. Nordhausa. Metaforą tych rozważań stało się „cieknące wiadro”, pojęcie zapożyczone z książki A. M. Okuna. Zasadnicza teza analizy Samuelsona, Nordhausa i Okuna jest następująca: w wyniku redystrybucji dochodów, motywowanej chęcią zmniejszenia nierówności i pomożenia biednym, marnotrawiona jest część wytworzonego dochodu, a więc redystrybucja na rzecz egalitaryzacji dochodów odbywa się w jakimś stopniu kosztem efektywności. Według wspomnianych autorów „...wysiłki na rzecz zmniejszenia nierówności dochodowej mogą osłabić bodźce i obniżyć produktywność krajową”. Większość ekonomistów, skłonna jest uznać, że straty efektywności związane z działaniami państwa na rzecz większej równości występują, ale jest to w jakimś stopniu wniosek intuicyjny; *Efektywność a sprawiedliwość*, pod red. J. Wilkin, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997, s. 33–36.

oddziaływała na efektywność zarówno w statycznym, jak i dynamicznym wymiarze²⁵.

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiła zasadnicza zmiana opinii na temat równości i efektywności. Wg T. Kowalika „za przestarzały należy uznać pogląd, iż na niskich szczeblach rozwoju gospodarczego nieunikniony jest wzrost nierówności dochodowych”²⁶. Wg Raportu grupy ekspertów Banku Światowego opublikowanego w 1993 r., doświadczenia krajów Azji Wschodniej wskazują, że niewielkie, i w dodatku malejące, zróżnicowanie dochodów, połączone z niskim bezrobociem i upowszechnieniem dostępu do różnych poziomów oświaty, okazało się jednym z najważniejszych czynników dynamiki gospodarczej w tym rejonie świata. Zasady sprawiedliwości dystrybutywnej i wysiłek poniesiony w celu wyrównywania warunków startu (powszechna, silnie wspierana przez państwo edukacja, „praca dla każdego” i niewielkie zróżnicowanie płac, zwłaszcza w początkowym okresie zatrudnienia) odniosły pozytywne skutki gospodarcze²⁷. W zaleceniu dla krajów transformujących się, podpisanym przez wiceprezesa Banku M. Bruno, znalazło się następujące ważne stwierdzenie: „*Nasze badania nie potwierdzają szeroko podzielanego poglądu, że rządy stoją przed alternatywą równość czy wzrost. Najefektywniejsza wydaje się taka polityka, która promuje obie te rzeczy równocześnie*”²⁸. Kluczowym zaś elementem tej polityki wydają się być właśnie inwestycje w edukację i kreacja kapitału ludzkiego.

EDUKACJA A WZROST GOSPODARCZY

W literaturze ekonomicznej kwestia edukacji i jej wpływu na długookresowy wzrost gospodarczy pojawiła się już w latach 60. i wczesnych 70. Postulowano wówczas, że edukacja pozytywnie wpływa na wzrost poprzez zwiększanie umiejętności siły roboczej i przez to konsekwentnie jej produktywności krańcowej. Lata 70. przyniosły jednak spadek entuzjazmu dla tej tematyki, a zainteresowanie przesunęło się w stronę „opóźnień technologicznych” i innowacji w kluczo-

²⁵ Rozpatrywanie efektywność w aspekcie dynamicznym nastąpiło szczególnie ostatnimi czasy wraz z ożywieniem teorii wzrostu gospodarczego; T. Gylfason, G. Zoega, *Education...*, wyd. cyt., s. 1.

²⁶ *Podział dochodu...*, wyd. cyt., s. 181.

²⁷ Przed niedocenianiem niesprawiedliwego podziału, także w celu uzyskania efektywności gospodarowania, przestrzega wybitny ekonomista amerykański Joseph Stiglitz: „*Podkreślam skutki zależności między problemem podziału a zagadnieniem efektywności [...]. Za kilka lat to niedocenianie podziału..., może prześladować te gospodarki, nie tylko w formie społecznych niepokojów, ale w wąsko pojmowanej, długookresowej efektywności ekonomicznej. Ostatecznie nie ma podstaw intelektualnych dla oddzielenia efektywności od spraw podziału*”; J. Wilkin, *Efektywność...*, wyd. cyt., s. 45–46.

²⁸ T. Kowalik, *Lepiej równiej*, „Polityka” 1998, nr 16, s. 21.

wych sektorach gospodarki. Ostatecznie lata 80. doprowadziły do analizowania obu zagadnień łącznie, gdyż, jak podkreślano, technologia nie może być rozpatrywana niezależnie od powiązań z ludźmi, którzy ją tworzą i wykorzystują, a zatem i kapitału ludzkiego, co w połowie lat 80. zaowocowało rozwojem „nowej teorii wzrostu”²⁹.

Już w 1981 roku Easterlin sformułował interesującą hipotezę, wg której niedorozwój pewnych krajów był wynikiem zbyt późnego nadejścia masowej edukacji stopnia podstawowego, co tym samym opóźniło proces transferu technologii. Opierając swoje wnioski na badaniach przeprowadzonych na niewielkiej liczbie wschodnich, rozwijających się krajów, twierdził, że powodem powolnego rozprzestrzeniania się wzrostu pomiędzy krajami, jest ograniczona geograficznie dyfuzja technologii, powiązana bezsprzecznie z zakresem i jakością systemu edukacji. Proces nauki szkolnej jawił się więc jako czynnik o decydującym znaczeniu. Pierwszą weryfikację hipotezy Easterlina dostarczył w 1989 roku Hanson. Dowiódł on mianowicie, że wskaźniki umiejętności czytania i pisanie są statystycznie znaczące, o pozytywnym wpływie na dochód i redukcję udziału rolnictwa w produkcie narodowym. Debatę nad wpływem edukacji na wzrost gospodarczy zasilili również socjologowie. Benavot (1989), badając 93 rozwinięte i rozwijające się kraje dowodził, że edukacja podstawowa w znaczny sposób przyczyniła się do ekspansji gospodarek w okresie po II wojnie światowej³⁰.

Pomimo licznych mankamentów ujawniających się w związku z pomiarem kapitału ludzkiego i osiągnięć edukacyjnych, dotychczasowa analiza wzajemnych powiązań pomiędzy kapitałem ludzkim a wzrostem gospodarczym wykazała, że wskaźniki osiągnięć edukacyjnych są wysoce skorelowane z poziomem zamożności danego kraju – w szczególności ujawnia się tu pozytywny wpływ masowej edukacji podstawowej na wzrost. Ponadto różne poziomy edukacji mają zróżnicowany wpływ na wzrost – uzależniony od etapu rozwoju gospodarczego osiągniętego przez poszczególne kraje, jak również od jakości edukacji³¹.

Obecnie to właśnie w różnicach poziomu nasycenia kapitałem ludzkim widzi się dyferencjacje we wzroście gospodarczym poszczególnych państw. Do takich właśnie wniosków skłaniają wyniki wieloletnich analiz prowadzonych przez m.in. T.W. Szchultza czy E. F. Denisona w Stanach Zjednoczonych, które jednoznacznie udowodniły istnienie silnego związku pomiędzy poziomem wydat-

²⁹ B. Andreosso-O’Callaghan, *Human Capital Accumulation and Economic Growth in Asia*, National Europe Centre Paper No. 30, Paper prepared for the Workshop on Asia-Pacific Studies in Australia and Europe: A Research Agenda for the Future, Australian National University, 5–6 July 2002, s. 1–2.

³⁰ B. Andreosso-O’Callaghan, *Human Capital...*, wyd. cyt., s. 3.

³¹ Tamże, s. 3, 5.

ków na oświatę a wzrostem produktywności. W literaturze ekonomicznej można również spotkać koncepcję Franka Coerversa, która zakłada istnienie czterech efektów oddziaływania, jakie kapitał ludzki ma na wydajność pracy³²:

- efekt pracowniczy – pracownik o wyższym poziomie edukacji wydaje się być bardziej efektywny, zwłaszcza w sytuacji złożonej techniki produkcji. Efekt ten jest związany z postępującą komplikacją procesu produkcji, w wyniku której wzrastają wymagania w stosunku do poziomu wiedzy, jaką muszą posiadać pracownicy.
- efekt alokacyjny – wyższy poziom wykształcenia pracowników wpływa na podjęcie lepszej decyzji i maksymalizację krańcowej wartości produkcji. Lepsze kwalifikacje prowadzą także do obniżania kosztów zdobywania ważnych informacji i zwiększenia korzyści z ich wykorzystania.
- efekt dyfuzji – oznaczający podniesienie stopnia akceptowalności w stosunku do zmian technologicznych czy organizacyjnych w zależności od wzrostu wykształcenia. Wyższy poziom edukacji wpływa na podniesienie zdolności do wyboru korzystniejszych kierunków zmian, a co za tym idzie, redukuje możliwości nietrafnych decyzji inwestycyjnych.
- efekt naukowo-badawczy, podkreślający stymulowanie przez edukację badań naukowych. Wysokie kwalifikacje są podstawowym czynnikiem w działalności dotyczącej zarówno badań podstawowych, jak i rozwojowych. Te z kolei są kluczowe dla postępu technicznego i wzrostu produktywności gospodarki.

Badania przeprowadzone na zlecenie Banku Światowego jednoznacznie wykazały, że podniesienie poziomu kształcenia pracowników poprawia ich stopień absorpcji nowych technologii czy zrozumienia rozwiązań organizacyjnych. Postęp zaś, zarówno w dziedzinie technologii, jak i nowych form pracy, jest możliwy jedynie w oparciu o pełne zrozumienie i akceptację ze strony pracowników. Można stąd przyjąć, że edukacja przyczyniająca się do podniesienia poziomu świadomości zatrudnionych jest czynnikiem wzrostu gospodarczego państw czy regionów. Jednocześnie nie jest możliwe podtrzymanie ekonomicznego rozwoju bez znacznej inwestycji w kapitał ludzki³³. Problem tkwi zatem w odpowiednim

³² J. Grodzicki, *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 44–45.

³³ Dla krajów OECD szacuje się, że jeden dodatkowy rok nauki w szkole z przeciętnymi osiągnięciami zwiększa tempo wzrostu gospodarczego bezpośrednio o około 5% i o dodatkowe 2,5% w dalszej perspektywie. Z badań OECD wynika także, iż poprawa kondycji zasobów ludzkich przyczyniała się do rocznego tempa wzrostu o co najmniej pół punktu procentowego, co stwierdzono w kilku krajach UE w latach 90., w porównaniu do wartości zanotowanych w poprzednim dziesięcioleciu; *Skuteczne inwestowanie w edukację: imperatyw dla Europy*, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 10.01.2003, Warszawa 2003.

poziomie inwestycji w oświatę i to zarówno z punktu widzenia całej gospodarki, jak i pojedynczego członka danej społeczności³⁴.

EDUKACJA A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Rozważając w dalszej kolejności zależności pomiędzy nierównościami społecznymi a edukacją należy rozpatrywać je w dwóch płaszczyznach: z jednej strony analizując wpływ nierówności na edukację, z drugiej zaś rozważając kwestię czy w edukacji znajduje się „klucz” do przeciwdziałania nierównościami społecznymi. Przedstawiając problem inaczej należy sobie zadać pytanie czy to nierówności społeczne warunkują możliwość zdobycia wykształcenia, otwierającego drogę społecznego awansu, czy też poziom posiadanego wykształcenia decyduje o możliwościach poprawy sytuacji, w której znalazła się jednostka, czy grupa społeczna³⁵.

Tak postawiony problem wydaje się być nierozstrzygalny na gruncie samej socjoekonomicznej empirii. Nie wynika to z niemożności ustalenia, która odpowiedź jest właściwa, lecz z takiego, wykazanego powyżej, skorelowania wchodzących w grę czynników, że obie odpowiedzi wydają się jednakowo trafne³⁶.

Trudna do zaprzeczenia jest teza, że nierówności społeczne – występujące w różnych obszarach i wymiarach – w istotny sposób wpływają na dostęp do edukacji i warunkują osiągnięcie dobrego wykształcenia:

- nierówności w układzie miasto–wieś przyczyniają się do utrudnień w dostępie do edukacji przede wszystkim dla osób ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych. Często wiąże się to z trudną do pokonania dla nich barierą terytorialną,
- częściowo ograniczony dostęp do edukacji, zwłaszcza wyższej, mają kobiety. Wynika to z realizowanych przez nie funkcji macierzyńskich, które decydują o niepodejmowaniu albo o przerwaniu toku nauki,
- brak wystarczających dochodów gospodarstw domowych, jest w dalszym ciągu czynnikiem uniemożliwiającym wielu rodzinom sfinansowanie kosztów edukacji dzieci. Derywacja dochodowa gospodarstw domowych – poprzez niemożność zaspokojenia wielu pragnień przyczynia się do kształtowania hierarchii potrzeb z niską rangą potrzeb edukacyjnych. Obniża to jakość ka-

³⁴ J. Grodzicki, *Edukacja...*, wyd. cyt., s. 6.

³⁵ J. A. Majcherek, *Czynniki społecznego statusu i rozwarstwienia a polityka społeczna*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 7, s. 3–4.

³⁶ Tamże, s. 3–4.

pitału ludzkiego wpływając obecnie, a przede wszystkim w perspektywie długookresowej, destymulując na wzrost gospodarczy³⁷,

- małe zasoby finansowe i majątkowe utrudniają dostęp do alternatywnych źródeł finansowania (kredytów), co w dalszej kolejności przekłada się na rezygnację z inwestycji w kapitał ludzki, które oferują stosunkowo wysokie stopy zwrotu. Powoduje to tym samym, że ludzie biedni nie mają tych samych możliwości co bogaci i nie wykorzystują w pełni swoich uzdolnień i pojawiających się okazji.

Zróżnicowanie dochodowe i majątkowe przekłada się w istotny sposób na dostęp obywateli do usług edukacyjnych. Zjawisko to potęguje tylko istniejące już nierówności rodząc dodatkowo mechanizmy wyrzucające całe kategorie ludzi na margines życia społecznego i prowadzące do powstania tzw. *underclass*³⁸. „Strukturalnym podłożem reprodukcji *underclass* jest dezorganizacja życia rodzinnego i przekazywanie młodszemu pokoleniu charakterystycznych dla jej kultury ubóstwa wyuczonej bezradności, braku dyscypliny wewnętrznej i rezygnacji z dalszego kształcenia. Kończenie edukacji na najniższym szczeblu jest normą, która odbiera szansę przekroczenia środowiskowej bariery”³⁹. Dzieci z takich środowisk wcześniej opuszczają szkoły, wskutek czego zajmują niską pozycję społeczną, co z kolei powoduje reprodukcję ubóstwa.

Dopóki będą utrzymywały się różnice ekonomiczne i kulturowe oraz różnice we wzorach i stylach życia, dopóty pozostaną różnice w oddziaływaniach wychowawczych, kształtujące rozmaicie rozwój uzdolnień, zainteresowań i aspiracji edukacyjnych osób wywodzących się z odmiennych środowisk⁴⁰. Wynikiem tego będą istotne różnice w zakresie wyposażenia w ten czynnik produkcji, które są dzisiaj często decydujące, jeżeli chodzi o rzeczywisty podział bogactwa między poszczególne jednostki, grupy społeczne, regiony itp. Zachodzi tu również zjawisko wtórne, polegające na tym, że różnice w poziomie wykształcenia, kwalifikacjach zawodowych, a także wiedzy ogólnej, „posiadanej” przez poszczególne jednostki i gospodarstwa domowe, w istocie decydują o rzeczywistym dostępie do kulturowych i cywilizacyjnych zdobyczy generowanych przez współczesny wzrost gospodarczy⁴¹.

³⁷ *Nierówności dochodowe...*, wyd. cyt., s. 106–107.

³⁸ R. Marks-Bielska, *Marginalizacja społeczno-ekonomiczna w świetle polskiej literatury przedmiotu – lata 90.*, „Polityka Społeczna”, s. 13.

³⁹ *Nierówności dochodowe i majątkowe. Zakres i formy redystrybucji dochodów państwa*, Raport nr 49, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2002, s. 129.

⁴⁰ I. Białecki, *Dwa cele...*, wyd. cyt., s. 5–10.

⁴¹ B. Fiedor, *Kilka uwag o pro wzrostowych aspektach polityki społecznej*, s. 113–15, [w:], *Nierówności majątkowe i dochodowe. Zakres i formy redystrybucji dochodów*, Raport nr 49, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2002.

Ponadto powiększanie zasobów kapitału ludzkiego jest współcześnie bardzo istotne także w wymiarze dobrobytu jednostkowego. Jest to, zwłaszcza w długim okresie, najlepsza metoda powiększania tego, co się nazywa indywidualnym bezpieczeństwem ekonomicznym, a ponadto stanowi powszechnie uznaną drogę do zdobycia innych pożądaných dóbr, takich jak bogactwo, uznanie czy władza.

Inwestowanie w zasoby ludzkie jest kluczowym elementem aktywizacji społecznej, a tym samym czynnikiem redukcji obszarów biedy i ubóstwa. Edukacja prowadzi do wielowymiarowych korzyści społecznych i gospodarczych poprzez stymulowanie rozwoju kompetencji osobistych, obywatelskich i zawodowych. Promując aktywne postawy obywatelskie niesie ze sobą także potencjał zwiększania poziomu odpowiedzialności społecznej i politycznej w społeczeństwie oraz w miejscu pracy. Osiągnięcie odpowiedniego wykształcenia powoduje, że ludność cechuje zwiększona podatność na wszelkie innowacje, brak obaw przed zmianami, jakie niesie postęp, zrozumienie procesów społecznych, politycznych i ekonomicznych, zdolność do kreowania własnego rozwoju⁴². Systemy edukacyjne odgrywają również ważną rolę w emancypacji, promocji społecznej i zawodowej kobiet, prowadząc do wyrównywania nierówności pomiędzy płciami⁴³. Edukacja podnosi przy tym wartość zasobów ludzkich, co zwiększa globalną konkurencyjność i rozwija zatrudnienie.

Szerszy zakres edukacji społeczeństwa i wyższa jej jakość redukują publiczne poparcie i tolerancję dla nadmiernych nierówności, co z kolei może znaleźć przełożenie na procesy polityczne i stymulująco wpłynąć na wzrost. Co więcej, procesy te mogą się wzajemnie wzmacniać: jeśli szersza i lepsza edukacja może równocześnie sprzyjać równości i pobudzać wzrost oznacza to, że zwiększenie społecznej równości może pobudzić edukację i wzrost gospodarczy⁴⁴.

ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI DLA POLSKI

Dokonując podsumowania przedstawionych rozważań należy potwierdzić, że pomiędzy wzrostem gospodarczym, nierównościami społecznymi a edukacją występują wzajemne zależności (rys. 1). Z jednej strony wzrost gospodarczy wpływa na kształtowanie się nierówności społecznych – brak tu jednak systematycznej zależności. Badania empiryczne przeprowadzane w latach 90. wskazują na fakt, że wzrostowi gospodarczemu może towarzyszyć zarówno spadek, jak i zwiększenie nierówności. Z drugiej strony zaś nierówności społeczne w istotny sposób wpływają na poziom osiąganego wzrostu. Wciąż jednak nierozstrzygnię-

⁴² J. Auleytner, *Kwestia edukacyjna w polityce społecznej*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 9, s. 13.

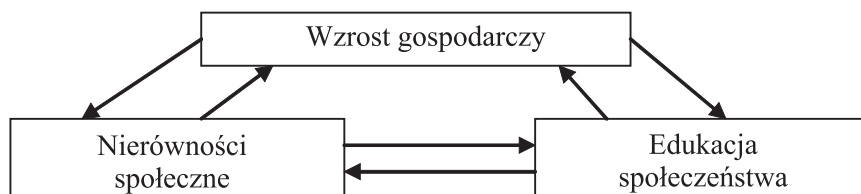
⁴³ Tamże, s. 16.

⁴⁴ T. Gylfason, G. Zoega, *Education...*, wyd. cyt., s. 4.

tą kwestią pozostaje pytanie: czy jest to czynnik pobudzający, czy też hamujący wzrost. Przytaczane argumenty na rzecz obrony stanowiska głoszącego korzystny wpływ nierówności na wzrost, jak i stanowiska przeciwnego, zdają się wskazywać, że ani wysokie nierówności, ani całkowita równość nie są korzystne dla wzrostu. Można więc wnioskować, że istnieją nierówności pobudzające wzrost gospodarczy, jak i nierówności o charakterze antywzrostowym.

Mniej kontrowersji wzbudza analiza zależności zakresu edukacji społeczeństwa i wzrostu gospodarczego. W tym przypadku edukacja poprzez wzrost wydajności pracy i kreację kapitału ludzkiego w istotny sposób przyczynia się do wzrostu gospodarczego, zaś wyższy wzrost stwarza warunki do podnoszenia poziomu kształcenia, co z kolei pozytywnie oddziałuje na dalszy rozwój.

Wyższy poziom edukacji społeczeństwa stanowi przy tym istotny czynnik ograniczania nierówności społecznych, choć wciąż dostęp do usług edukacyjnych warunkowany jest występowaniem nierówności ekonomicznych, kulturowych i terytorialnych, utrudniających dla wielu osiągnięcie odpowiedniego wykształcenia i zróżnicowane wyposażenie w kapitał ludzki osób wywodzących się z poszczególnych środowisk.



Rysunek 1. Zależność pomiędzy wzrostem gospodarczym, nierównościami i edukacją

Rysunek 1 przedstawia tylko ogólne zależności zachodzące pomiędzy tymi trzema obszarami. Przedstawienie schematu bardziej szczegółowego wymaga uwzględnienia wielu specyficznych czynników społeczno-ekonomicznych i poziomu rozwoju, jaki towarzyszy danemu krajowi.

Dotyczy to szczególnie gospodarek transformujących się. Wzrost nierówności dochodowych zaobserwowano we wszystkich krajach Europy Wschodniej przechodzących transformację systemową – inny był jednakże poziom nasilenia tego zjawiska⁴⁵. Na tle wielu innych krajów postsocjalistycznych (zwłaszcza państw poradzieckich) w Polsce, a także w Czechach, Słowacji, Słowenii i na Węgrzech, stopień nierówności pogłębił się na relatywnie mniejszą skalę.

⁴⁵ Na ich tle Polska jawiła się jako kraj, gdzie wzrost nierówności w pierwszej poł. lat 90. był stonkowo niewielki. Ponadto w przeciwieństwie do wielu krajów tej grupy towarzyszył mu wzrost gospodarczy. M. P. Keane, E. S. Prasad, *Poland: Inequality, Transfers, and Growth in Transition*, March 2001, Volume 38, Number 1.

W przypadku Polski współczynniki Giniego zwiększył się najpierw z ok. 26 pkt w roku 1988 do ok. 28 w 1993 i niespełna 33 w roku 1995, by potem ustabilizować się wokół tego poziomu. Później ponownie zaczął wzrastać⁴⁶. Pojawiły się przy tym zupełnie nowe zjawiska, jak narastające bezrobocie (styczeń 1990 – 0,3%, w lipcu 2004 roku – 19,3%)⁴⁷, poszerzająca się sfera ubóstwa (w 2002 roku poniżej minimum egzystencji znajdowało się 11% osób, poniżej ustawowej granicy ubóstwa 18,5%, zaś 59% żyło w gospodarstwach domowych, w których poziom wydatków był niższy od minimum socjalnego)⁴⁸ i marginalizacji społecznej. Tłumaczono je faktem, że „*pospiesznie nadrabiamy zapóźnienia, doganiamy Europę zarówno co do poziomu, jak i panującego tam systemu, a to musi kosztować*”⁴⁹.

Obecnie ekonomiści zajmujący się teorią wzrostu i rozwoju gospodarczego coraz częściej przyznają, że nadmierne nierówności mogą stać się istotną przeszkodą wzrostu i rozwoju gospodarczego w długim okresie czasu, a tym samym odrabiania przez Polskę zapóźnień rozwojowych. Zbyt wysoki poziom nierówności powoduje bowiem, że tracą one swoje pro wzrostowe oddziaływanie i zaczynają negatywnie wpływać na tempo wzrostu gospodarczego. Dzieje się tak wówczas, gdy osiągną one tak głęboki poziom, że prowadzą do rozpowszechniania się utraty kapitału motywacyjnego w poszukiwaniu okazji rynkowych, generują barierę popytu i błędne koło ubóstwa⁵⁰. Towarzyszące temu bezrobocie powoduje znaczną utratę kapitału ludzkiego, a poczucie niesprawiedliwości prowadzi do społecznej apatii, frustracji, braku zaufania do instytucji rządowych, a co za tym idzie utrudnia kształtowanie się kapitału społecznego.

Niewątpliwie istnieje pewien zasób tolerancji dla nierówności w płacach i dochodach wynikających z różnic w kwalifikacjach, doświadczeniu, talencie, predyspozycjach, nie znajdują natomiast akceptacji społeczeństwa nierówności w dostępie do dóbr powszechnie pożądanых, materialnych, kulturowych, oświatowych. Bez pożądanых zmian w tych obszarach nie da się trwale przyspieszyć tempa wzrostu gospodarczego. Dlatego tak niezwykle istotne jest zapewnienie równych szans życiowych, w tym zwłaszcza w dostępie do edukacji stwarzającej możliwość awansu społecznego. Sprzyjać to będzie kształtowaniu „sprawiedliwych” nierówności. Niezbędne staje się więc kształtowanie właściwej struktury

⁴⁶ G. W. Kołodko, *Najbliższe ćwierćwiecze. Prognoza rozwoju gospodarczego Polski*, „Dziś”, gruzdzień 2001, s. 3.

⁴⁷ <http://www.stat.gov.pl/>

⁴⁸ *Warunki życia ludności w 2002 r.*, GUS, Warszawa 2003.

⁴⁹ *Nierówni i równiejsi*, red. nauk. T. Kowalik, Fundacja Innowacja, Warszawa 2002, s. 5.

⁵⁰ M. G. Woźniak, *Czy nierówności społeczne są źródłem niskiego tempa wzrostu gospodarczego w Polsce?*, [w:] *Strategia rozwoju społecznej gospodarki rynkowej w Polsce*, red. S. Patrycki, Wydawnictwo Uniwersytetu UMCS, Lublin 2002, tom 2.

polityki redystrybucyjnej. Z jednej strony będzie ona sprzyjać wzrostowi gospodarczemu oraz wzrostowi poziomowi życia ubogich, tylko wówczas, gdy zmierzać będzie do zwiększenia ich potencjalnych możliwości oraz poszerzenia liczby bodźców do inwestowania, przede wszystkim w edukację. Warunkiem podstawowym powodzenia polityki gospodarczej państwa powinno być więc ograniczenie nieefektywnej dystrybucji poprzez podporządkowanie wydatków budżetowych efektywności ekonomicznej i tworzenie warunków równości szans⁵¹, zwłaszcza w dostępie do edukacji.

W rzeczywistości należy nadal pamiętać, że istnieje szereg barier utrudniających określonym grupom możliwość kształcenia, a zasada równych szans nie oznacza równości rzeczywistych możliwości kształcenia. Bowiem niski status społeczny rodziny (niski poziom wykształcenia, materialny, kulturowy) silnie ogranicza możliwości kształcenia dzieci i tym samym powoduje powielanie przez nie niskich pozycji społecznych ich przodków.

Działaniom zmierzającym do zapewnienia równości szans, powinny towarzyszyć również przedsięwzięcia aktywizujące, ukierunkowane szczególnie na środowiska zmarginalizowane i pozostające w ubóstwie, ułatwiające osobom tym ponowną integrację ze społeczeństwem i rozbudzające aspiracje edukacyjne. Jak wykazują dane statystyczne, osoby z wykształceniem wyższym nadal stanowią w Polsce najmniejszą grupę wśród osób bezrobotnych (w 2003 roku – 4,4%)⁵². Posiadanie zaś niskiego wykształcenia staje się trwałym korelatem ubóstwa. Posiadanie wyższego wykształcenia przez głowę gospodarstwa domowego praktycznie eliminuje je z populacji ubogich żyjących poniżej minimum egzystencji (w rezultacie ok. 87% osób żyjących w 2002 roku poniżej minimum egzystencji stanowili członkowie gospodarstw domowych, których głowa nie ukończyła szkoły średniej)⁵³. Inwestycje w kapitał ludzki i kapitał wiedzy, to w okresie dłuższym najwłaściwszy sposób na ograniczanie biedy i społecznego wykluczenia oraz stwarzanie równości szans w dostępie do efektów i korzyści generowanych przez wzrost gospodarczy⁵⁴.

Konkludując należy podkreślić, że niewielu krajom udało się wejść na ścieżkę szybkiego i zrównoważonego wzrostu bez znaczących inwestycji w kapitał ludzki. Dlatego też działania związane z rozwijaniem tego kapitału i edukacją społeczeństwa należy uznać za priorytetowe. Wymaga tego rosnący udział sektora usług w gospodarce, tempo postępu technologicznego, rosnący udział wie-

⁵¹ M. G. Woźniak, *Warunki pro wzrostowej strategii dla Polski ograniczającej nierówności społeczne*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, tom 1, Mitel, Rzeszów 2003, s. 529.

⁵² <http://www.stat.gov.pl/>

⁵³ *Warunki życia ludności w 2002 r.*, GUS, Warszawa 2003, s. 108.

⁵⁴ *RSSG o wzroście gospodarczym*, Raport nr 39, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2001, s. 402.

dzy/informacji w wartości produkcji, jak również skala zmian gospodarczych i społecznych.

LITERATURA

- Andreosso-O'Callaghan B., *Human Capital Accumulation and Economic Growth in Asia*, National Europe Centre Paper No. 30, Paper prepared for the Workshop on *Asia-Pacific Studies in Australia and Europe: A Research Agenda for the Future*, Australian National University, 5–6 July 2002.
- Auleytner J., *Kwestia edukacyjna w polityce społecznej*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 9.
- Barro R., *Inequality and Growth in a Panel of Countries*, „Journal of Economic Growth” 2000, March 5.
- Białecki I., *Dwa cele kształcenia*, „Polityka Społeczna” 1997, nr 4.
- Broda-Wysocki P., *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 2.
- Domański S. R., *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWN, Warszawa 1993.
- Efektywność a sprawiedliwość*, pod. red. J. Wilkin, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997.
- Fields G. S., *Distribution and development: A summary of the evidence for the developing world*, Cornell University, September 1999, A background paper prepared for the World Development Report 2000. This paper summarizes the highlights of a book entitled *Distribution and Development: A New Look at the Developing World*. To be co-published by the Russell Sage Foundation and the MIT Press, 2000.
- Golinowska S., *Dostęp do edukacji*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 3.
- Golinowska S., *Tworzenie nowych miejsc pracy i restrukturyzacja ekonomiczna*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 1.
- Graff M., *Education, Socio-Economic Inequality and Economic Development*, Paper submitted for presentation at conference „Achieving Growth with Equity”, Beijing 4–6 Juny 2001.
- Grodzicki J., *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Gylfason T., Zoega G., *Education, Social Equality and Economic Growth: A View of the Landscape*, June 2001, <http://www.hi.is/~gylfason/pdf/greece.pdf>.
- Keane M. P., Prasad E. S., *Poland: Inequality, Transfers, and Growth in Transition*, March 2001, Volume 38, Number 1.
- Kołaczek B., *Dostęp do edukacji – analiza porównawcza*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 10.
- Kowalik T., *Bez kształcenia donikąd*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1997, nr 30.
- Kowalik T., *Czy sprawiedliwość społeczna kosztuje?*, „Ekonomista” 1997, nr 3.
- Kowalik T., *Lepiej równiej*, „Polityka” 1998, nr 16.
- Majcherek J. A., *Czynniki społecznego statusu i rozwarstwienia a polityka społeczna*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 7.
- Marks-Bielska R., *Marginalizacja społeczno-ekonomiczna w świetle polskiej literatury przedmiotu – lata 90*, „Polityka Społeczna”.
- Nierówni i równiejsi*, red. nauk. T. Kowalik, Fundacja Innowacja, Warszawa 2002.

- Nierówności dochodowe i majątkowe. Zakres i formy redystrybucji dochodów państwa*, Raport nr 49, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2002.
- Okun A. M., *Equality and Efficiency. The Big Tradeoff*, Brookings Institution, Washington D. C., 1975.
- Podział dochodu i nierówności dochodowe. Fakty, Tendencje, Porównania*, Raport nr 29, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 1998.
- RSSG o wzroście gospodarczym*, Raport nr 39, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa 2001.
- Samuelson P. A., Nordhaus W. D., *Ekonomia*, Tom 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Skuteczne inwestowanie w edukację: imperatyw dla Europy*, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 10.01.2003, Warszawa 2003.
- Stefański B., *Podział dochodów ludności a rozwój gospodarczy*, „*Ekonomista*” 1986, nr 2.
- Stewart F., *Income Distribution And Development*, Working Paper Number 37, QEH Working Paper Series – QEHWPS 37, March 2000.
- Wesołowski W., *Uwarstwienie i merytokratyczna sprawiedliwość*, „*Studia Socjologiczne*” 1980, nr 4.
- Wojtyna A., *Problem nierówności dochodów w kontekście przystąpienia do Unii Europejskiej*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie nr 600, 2002.
- Woźniak M. G., *Czy nierówności społeczne są źródłem niskiego tempa wzrostu gospodarczego w Polsce?*, [w:] *Strategia rozwoju społecznej gospodarki rynkowej w Polsce*, red. S. Patrycki, Wydawnictwo Uniwersytetu UMCS, Lublin 2002, tom 2.
- Woźniak M. G., *Warunki pro wzrostowej strategii dla Polski ograniczającej nierówności społeczne*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, tom 1, Mitel, Rzeszów 2003.
- Zienkowski L., *Rozpiętości społeczne*, „*Nowe Życie Gospodarcze*” 1996, nr 43.
<http://www.stat.gov.pl>
- Warunki życia ludności w 2002 r.*, GUS, Warszawa 2003.
- Liberda B., Tokarski T., *Kapitał ludzki a wzrost gospodarczy w krajach OECD*, „*Gospodarka Narodowa*” 2004, nr 3.
- Kołodko G. W., *Najbliższe ćwierćwiecze. Prognoza rozwoju gospodarczego Polski*, „*Dziś*”, grudzień 2001.

The Education Towards Relations Between Economic Growth and Social Inequality

Summary

The aim of this article is the presentation of selected issues in the field of the literature analyzing mutual relations between the economic growth and social inequality. Thus, it attempts to answer the question whether there exist the policy which supplies the growth as well as the desire to delimit inequalities in order to realize the rules of equity and social

justice. It seems that, such policy is possible to realize and the factors which stimulate the growth and affect positively the decrease of social inequalities are intensified investment into human capital. The investment into human capital expect for the positive impact on the economic growth, on equity, within a long period of time, the best way for decreasing poverty, excessive social inequalities and social exclusion as well as giving the equality of chances concerning the access to the effects and advantages, generated by the economic growth.